

Transparentność w PZJ

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 20.07.2014, 16:28:05

Transparentność to modne słowo. Wywodzi się z języka francuskiego, w którym oznacza „przezroczysty” i „przejrzysty”. W słowniku wyrazów obcych z 1980 roku jeszcze go nie ma. Jest tylko „transparent” - w znaczeniu tablicy z napisem lub rysunkiem, czyli czegoś takiego, co kiedyś się nosiło na pochodach 1-majowych. W ostatnich latach „transparent” odmieniają... wszyscy, począwszy od polityków, a skończywszy na zwykłych zjadaczach chleba, a przeciętne jest równoznaczne, znacznie starsze i kiedyś jedyne określenie: „jawność”. Nawiasem mówiąc, brzmi o wiele lepiej, swojsko. I o tej jawności w życiu naszego, jeńczego środowiska, będzie tym razem mowa. A właściwie o braku tej jawności. Ponieważ uważam, że w Warszawie PZJ nie mają prawa niczego ukrywać przed nami, czyli swoimi członkami, postaram się odsłonić to, co chyba miało pozostać ukryte. Chodzi mi o 5-letnią umowę ze Stowarzyszeniem Equisport na organizację mistrzostw Polski w skokach przez przeszkody w klubie Sielanka Warka. O preliminarz finansowy mistrzostw Europy w WKKW, które w 2017 roku mają się odbyć w Strzegomiu. I wreszcie o pozycję z bilansu PZJ za rok 2013 pt. „dofinansowanie imprez”.

Tajna umowa Kiedy kilka miesięcy temu „wybuchła” sprawa wspomnianej umowy na organizację MP przez 5 lat w Warce, na głowę prezesa **Arkadiusza Abgarowicza** posypały się gromy. Przede wszystkim za to, że PZJ odstąpił od przetargu na rozstrzygnięcia sprawy, komu powierzyć organizację MP. W drodze otwartego konkursu o znanych warunkach, do którego mógłby przystąpić każdy ośrodek w Polsce, którego właściciele lub działacze mieliby ambicję gościć MP. Druga kwestia, która budziła duże kontrowersje w jeńczym środowisku, to fakt, że 5-letnia umowa pomiędzy PZJ a Stowarzyszeniem Equisport była tajna. A oto jej fragmenty, które zapewne były powodem owej tajemnicy: Art. 6 (*Finansowanie organizacji Zawodów*) 3. W wypadku niedoboru środków na pokrycie wymaganej, uzgodnionej przez obie strony puli nagród, PZJ zobowiązuje się do ufundowania puli nagród w braku którejś części i wypłacenie jej przelewem, bezpośrednio zawodnikom, w terminie 14 dni od dnia zakończenia Zawodów. Art. 7 (*Wykaz finansowy Stron*) 4. Związek zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z: - Wynagrodzeniem (ekwiwalent sędziowski i dojazd) oraz wyżywieniem i noclegami Delegata Technicznego PZJ, - Wynagrodzeniem (ekwiwalent sędziowski i dojazd) obsługi sędziowskiej, komisarzy, delegata weterynaryjnego PZJ oraz wynagrodzeniem dla spikera, gospodarza toru i jego asystenta, - organizacji loży VIP oraz strefy VIP – sponsor PZJ. Po przeczytaniu tych zapisów poczułem zazdrość. Dlaczego? Jestem człowiekiem, który wraz z kolegami najpierw z zarządu Sekcji Jeńczej Legia, a potem zarządu Stowarzyszenia Klub Jeńczy Legia Kozielska 4 razy organizował mistrzostwa Polski na Kozielskiej (2001, 2002, 2005 i 2008) i zawsze pokrycie kosztów sędziów i puli nagród leżało po naszej stronie. Po prostu takie są reguły gry w organizacji zawodów, nie tylko MP, ale także innych. Wiedząc o tym wszyscy, którzy choć raz organizowali choćby najmniejsze zawody regionalne. Dlaczego więc Warka została uprzywilejowana? Aby było jasne – to co pisał, nie jest pretensją... pod adresem Stowarzyszenia Equisport.

Zrozumiałe, że kałdy, kto chciałby organizować MP w skokach, a dostałby tak... umowę™, podpisałby ją... z pocąowaniem r™ki. Nie wiem, po czyjej stronie leżała inicjatywa w przypadku tej umowy. Czy to PZJ namawia, Stowarzyszenie Equisport do tego, aby si™ podjął organizację MP przez 5 lat i zaproponował im tak korzystne warunki, czy też to Stowarzyszenie zabiegało o powierzenie im MP i w drodze twardych negocjacji wytargował tak korzystne warunki. To w tej chwili jest mniej istotne. Istotniejsze jest coś innego. Dlaczego prezesowi Abgarowiczowi tak zależało na tym, aby w Warszawie nie w Warszawie mistrzostwa Polski odbywały się si™ przez 5 lat. Z jego publicznych wypowiedzi można wysnuć wniosek, że jego rozumowanie wyglądało mniej wi™cej tak: Mistrzostwa Polski powinny się odbywać nie gdzieś w Polsce, a w Warszawie, a wi™c tam, gdzie koncentruje się wielki biznes, gdzie swoje siedziby mają... najwi™ksze firmy, gdzie najłatwiej o dużych sponsorów. Ponieważ w samej Warszawie nie ma teraz miejsca, gdzie można by organizować MP, a Warka jest najbliższej, wi™c padło na nią.... W interesie PZJ jest, aby MP był w Warszawie, a wi™c trzeba w tym wypadku odstąpić od przetargu i mistrzostwa przypisać do wybranego przez nas (zarząd PZJ) miejsca w drodze wskazania. Zastanawiam się, co bym zrobił, gdybym był, czł, onkiem zarządu i musiał rozstrzygnąć tak... kwestię™. Nie wykluczam, że takie argumenty by mnie przekonały. Nie wykluczam też, że w imię™ wyśszych, dalekosi™nych celów zaakceptowałbym taką ową... umowę™. Wyobrażam sobie, że dyskusja w gronie zarządu w tej sprawie byłaby dość burzliwa, a wynik głosowania niejednoznaczny. Problem w tym, że żadnej dyskusji nie było. A w każdym razie dyskusji nad ową... kontrowersyjną umową.... Niektórzy członkowie zarządu (wg mojej wiedzy co najmniej dwóch, a niewykluczone, że troje) tej umowy nie widzieli na oczy! tego już zrozumieć nie potrafili™. Jak można byłoby w zarządzie PZJ i wyrywać swoją... obecność, czy nawet głosować w tej sprawie, bez znajomości owej umowy? Jak można byłoby członkiem zarządu i akceptować to, że umowę™ znajdzie prezes i wiceprezes, ale ją... utajniali... przed resztą... zarządu? Członkowie tego zarządu dyskredytują się tak... postawili... Daj... si™ sprowadzić do nic nie znaczących pionków, do biernych potakiwaczy. Kosztorys jak kosztorys A oto kosztorys, jaki został złożony w FEI przy aplikowaniu o organizację™ ME w WKKW w 2017 roku. A konkretnie ta jego część, w której jest mowa o przychodach (w euro); nie wszystkie są... dla mnie jasne, ale mniejsza o to: 250 000 - ministerstwo sportu lub PZJ 125 000 - region 125 000 - miasto i powiat 375 000 - sponsorzy 50 000 - wkład rzeczowy od sponsorów 200 000 - wpłaty z biletów 30 000 - wpisowe 100 000 - działania komercyjne (?) 2 000 - sprzedaż paszy 5 000 - majątek rozporządzalny (?) 10 000 - wpłaty z parkingu 1 272 000 euro razem Kosztorys jak kosztorys. Nie bardzo rozumiem, dlaczego był tajemny. Rada Związku otrzymała go dopiero po usilnym upominaniu się o ten dokument. Przypatrzmy się kilku pozycjom. Czy jest realne, aby ministerstwo sportu przekazać na organizację™ ME w WKKW ok. 1,1 mln złotych? Trudno jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć. Z jednej strony w tym roku ministerstwo dofinansowuje MŚ w piścioboku nowoczesnym, które odbędzie się si™ w Warszawie, kwota... 400 tys. zł, ale z drugiej dotacja na tegoroczne MŚ w siatkówce wynosi 3,5 mln zł. Jak to będzie w 2017 roku? Kto będzie kierował ministerstwem sportu? Jak partia (lub koalicja) będzie rządziła Polską...? To są... niewiadome, które zapewne będą decydować o znaczeniu w kwestii, czy i w jakiej wysokości dofinansowane zostaną ME w WKKW przez budżet państwa. Inna, najbardziej chyba kontrowersyjna pozycja tego kosztorysu to wpłaty z biletów, przewidziane w wysokości blisko 1 mln zł. Czy jest to realne? Ta kwestia jest o tyle istotna, że jeśli wpłaty z biletów będą... mniejsze, to ewentualna dopłata ze strony ministerstwa sportu lub PZJ będzie musiała być wi™ksza. O plusach i minusach rozegrania mistrzostw Europy w WKKW w 2017 w Polsce, pisałem już w poprzednim tekście (pt. „Wiadomości z FEI: dobre, złe i

kontrowersyjne"). Przypomnę w skrócie swoje zdanie. Jestem przekonany, że ME będzie sukcesem organizacyjnym, ale sportowych sukcesów raczej się spodziewać nie należy. Kwestia ewentualnej pomocy finansowej ze strony PZJ dla organizatora, na wypadek nie dopinania się budżetu. Tę kwestię już w przeszłości przerabialiśmy. W przypadku MŚ w powołeniu zaprzęgami zarówno w Warce, jak i w Jarantowie, czy ME pomyślnie w Jaszowie – PZJ zawsze w mniejszym czy większym stopniu (i w różnej postaci) dofinansowywał, te imprezy. W samym fakcie dofinansowania nie ma nic złego. Jest tylko kwestia ewentualnej skali. Znajdę talent organizacyjny **Marcina Konarskiego** wierzę, że uda mu się pozyskać odpowiednią liczbę sponsorów i że problemu obciążenia budżetu PZJ nie będzie. Tym bardziej dziwi się trybowi, w jaki podejmowane są decyzje przez obecny zespół. Chodzi o to, że decyzje – chyba jedynosobowo – podejmuje prezes wspierany przez wiceprezesa – bez formalnego głosowania przez cały 5-osobowy zarząd. Ten jednak po fakcie, grzecznie dla porządku spraw przegłosował. Takich przykładów arbitralnych decyzji prezesa Abgarowicza można by podać więcej (vide odsunięcie **Rüdiger Wassaubera**), ale tych wątków nie będę już rozwijał. Ta publikacja ma inny cel – zapewnienie jawności. Dofinansowanie imprez jeńdzieckich i na koniec jeszcze jedna kwestia. W tekście pt. „Ile się dzieje w państwie duńskim” przytoczyłem dokument finansowy pt. „Wyjaśnienie poniesionej straty”. Pierwszą pozycją jest „dofinansowanie imprez jeńdzieckich” – 40 tys. zł. Nie jest to duża kwota i nie ona przesądza o dziurze budżetowej za rok 2013 w wysokości – 597 017 zł. Jednak charakterystyczne jest, że nawet członkowie Rady Związku nie wiedzą na jakie imprezy jeńdzieckie to dofinansowanie poszło. Taka niewiedza jest niedobra. Rodzi domysły i plotki. Jedną z nich głosi, że cała ta kwota wylądowała w jednym klubie. Jakim? Tak, tak, w tym, który przyszedł, Państwu na myślenie. Ale czy tak było w istocie, tego nie wiem w stu procentach. Konkludując. Za czasów poprzedniego zarządu PZJ było trochę nienowocześnie, prezes działał, jak Zosia-Samosia, ale nie było deficytu budżetowego i nie było tajnych spraw. Ten zarząd działa inaczej, ale doprowadzi do: a/ dziury budżetowej; b/ utajniania spraw, które – moim zdaniem – tajne być nie powinny. Owa tajemnica zrodziła z kolei wiele złej krwi, wiele plotek i domysłów. Który z tych sposobów zarządzania polskim jeńdziectwem jest lepszy – kiedy w tej kwestii mieć swoje zdanie. I zapewne będzie one różne. Ponieważ ja należę do grona osób, które uważają, że Stowarzyszenie nie może utajniać przed swoimi członkami takich spraw, jak deficyt budżetowy, umowa z organizatorem mistrzostw Polski, czy preliminarz ME w WKKW, staram się, aby te sprawy stały się jawne. A ich ocena należy do wszystkich członków Stowarzyszenia, jakim jest Polski Związek Jeńdziecki. **Marek Szewczyk**